

ALICJA BARTON

ur. 1941; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, łapanki, bombardowanie, więzienie Pod Zegarem, represje niemieckie, okupacja niemiecka, dobry Niemiec, matka

Matka

Urodziłam się w 1941 roku. Niedługo potem był nalot. Moja mama złapała mnie, zawinęła w pieluchy czy kocyk i za domem wykopała szybciotko rękoma jakąś bruzdę w ziemi, położyła mnie w dołku, a sama swoim ciałem mnie przykryła. Opowiadała, że tylko włosy jej latały, gdy kule świstały i jak bomba w Jarudze upadła. Z wczesnego dzieciństwa pamiętam nawet jeszcze zagłębienie po tej bombie. Mama mawiała, że ludzie strzelają, a Pan Bóg te kule nosi.

Pamiętam, jak mama ze łzami w oczach opowiadała, że była schwytana w czasie łapanki w Lublinie. Znalazła się [w więzieniu] Pod Zegarem. Błagała, żeby ją wypuścić. Otworzyła swój jesienny płaszcz i pokazała, że pokarm jej przesiąka przez bluzkę. Mówiła, że tak długo już tu jest, a dziecko czeka głodne. Któryś z tych żandarmów sam miał małe dziecko. Kiedy jakimś cudem była okazja, to ją innymi drzwiami wypuścił, mówiąc: „Idź dziecko i nie oglądaj się”. Mama zawsze wspominała, że szła nocą, a jak psy ją atakowały, to się kładła na śnieg, twarzą do ziemi, głowę tylko trzymała i się nie ruszała, bo wiedziała, że jej nie ruszą wtedy.

Data i miejsce nagrania	2019-04-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"